



Organ Pol. Tow. Pszczelarskiego we Lwowie. — Wychodzi w połowie każdego miesiąca. — Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Zimorowicza l. 17. — Członkowie Tow., którzy uiścili wkładkę roczną w kwocie 12 K, a nowo wstępujący ponadto wpisowe w kwocie 2 K czyli razem 14 K, otrzymują pismo bezpłatnie. — Prenumerata roczna dla nieczłonków wynosi 10 K. — Ogłoszenia oblicza się po 80 h za wiersz petitowy.

Dr. P. DĄBKOWSKI. (Lwów).

Gospodarstwo bartne na Rusi halickiej w XV. wieku.

Podstawą niniejszego szkicu są zapiski sądowe województwa ruskiego, zawarte w wydawnictwie: *Akta grodzkie i ziemskie* (w tomach XI—XIX). Pochodzą one przeważnie z XV. wieku (od roku 1423 począwszy), po części zachodzą w wiek XVI. W pomnikach literackich wieku XVI. Ruś halicka jest nazywana krainą, mlekiem i miodem płynącą; już to określenie wskazuje na to, iż gospodarstwo bartne musiało cieszyć się w tej dzielnicy wielkim rozwojem. Jednakże ilość zapisek sądowych, mówiących o naszym przedmiocie, jest stosunkowo nieliczna. Rzecz to zrozumiała, jeżeli zważymy, iż bartnictwo, jakkolwiek rozwinięte, nie miało jednak w zakresie prawa tego znaczenia, co gospodarka rolna, którą zapiski sądowe przeważnie się zajmują.

Przedmiot nasz był dotychczas w literaturze tylko częściowo opracowany. Dwie krótkie o nim wzmianki znajdujemy w artykule *Winiarza* p. t.: *Ziemia sanocka 1423—1552*¹⁾ i w przed-

¹⁾ Kwartalnik Historyczny T. X. 1896, str. 292.

mowie Prochaski do tomu XIX. *Aktów grodzkich i ziemskich*¹⁾. Bardzo dokładne zestawienia geograficzno-statystyczne Jabłonowskiego, zawarte w jego pomnikowym dziele: „Polska wieku XVI.“, odnoszą się do wieku XVI²⁾. Natomiast piszący te słowa przedstawił dokładniej stosunki bartne w ziemi przeworskiej w artykule: Najstarsza ordynacya bartnicza polska z r. 1478³⁾.

Bartnictwo znane było we wszystkich ziemiach województwa ruskiego, w ziemi lwowskiej, przemyskiej, także w powiecie drohobyckim, w ziemi sanockiej, trembowelskiej. Największym jednak cieszyło się rozwojem w dwóch ziemiach krańcowych: w przeworskiej na zachodzie i halickiej na wschodzie. W ziemi przeworskiej, także w powiatach jarosławskim i tyczyńskim, bartnictwo stało niewątpliwie najwyżej. Tam mieszkała potężna rodzina Pileckich, która w rozległych swych dobrach popierała ten dział gospodarki, z tamtej ziemi pochodzą wzmianki o księgach bartnych (*acta apisteriorum alias bartnicze*).

Uprawnienie do użytkowania barci było na Rusi halickiej w naszym okresie przynależnością dóbr ziemskich, wchodziło w obręb, t. zw. prawa rycerskiego (*ius militare*). Nie mamy żadnego, chociażby pośredniego dowodu, iżby istniało w tej dzielnicy regale bartne księcia, jakie spotykamy np. na Mazowszu. Bartnictwo na Rusi halickiej kwitło głównie po lasach, które zapiski, stosownie do ich rodzaju i gatunku drzew, oznaczały nazwami łacińskimi: *silvae, gatii, mericae*. W drzewach leśnych, przeważnie w dębach (*quercus*) wyrabiali bartnicy (*apiastri, apisterii, mellificatores*) ule (*alvei, alvearii*, także *capistri, habitacines apum*). Takie drzewa nazywano zadzianami (wydziane, *arbores dealveatae*). Oprócz tych barci leśnych (*mellificia silvestria*) znano także pasieki (*sarepta*) przy zabudowaniach gospodarskich, jednakże ich znaczenie w porównaniu do uli leśnych było znacznie mniejsze.

W związku z tym podziałem na ule leśne i domowe zostaje również system gospodarki bartnej pośredniej, względnie bezpośredniej. Bartnictwem leśnym zajmowali się poddani pańscy jako bartnicy samodzielni, na rzecz pana opłacali oni jedynie pewną daninę. Ta danina (*tributum, dacio, donacio mellis*) była płacona prawidłowo w naturze, polegała na tem, iż bartnicy w oznaczonym zwyczajowo terminie składali panu pewną ilość miodu. Niektóre zapiski mówią o dziesięcinie pszczelnej (*decima apum*⁴⁾), co należy prawdopodobnie w ten sposób rozumieć, iż dochód z co dziesiątego ula należał do pana, podobnie jak się panu należała i dziesięcina np. z owiec, wieprzów, i t. p. Nie jest zresztą rzeczą wykluczoną, że już w XV. wieku zamiast daniny w naturze płacono czynsz pieniężny, jakby to wynikało

¹⁾ Str. XXIV—XXV.

²⁾ T. XVIII. 2, str. 413—417.

³⁾ *Pasiebnik wzorowy* 1918, str. 137—141.

⁴⁾ XV. 3886. XIX. 1171. 1485.

z wyrażenia: *census mellis*¹⁾, wyraz *census* bowiem oznacza prawidłowo czynsz pieniężny.

Bartnictwo domowe było prowadzone przez panów we własnym zarządzie, a zatem bezpośrednio. Bartnik tedy, który je prowadził, nie był samodzielnym gospodarzem, lecz oficjalistą pańskim, który oddawał cały dochód panu, a sam pobierał za to wynagrodzenie. Bartnicy więc, jakkolwiek ze względu na swój zawód więcej od innych poddanych samodzielni, byli przecież zawsze poddanymi. Jeżeli się zdarzył fakt ucieczki jakiegoś bartnika od pana, mógł go pan, jak innego poddanego, drogą sądową windykować od każdego trzeciego. Wypadki takie jednak zdarzały się dosyć rzadko, w naszych zapiskach posiadamy zaledwie jedną taką wiadomość²⁾.

Bartnictwo kwitło zarówno w dobrach szlacheckich, jak duchownych. O gospodarce bartnej w dobrach duchowieństwa rzymskiego nie zawierają wprawdzie zapiski nasze żadnej wiadomości, nie ulega jednak wątpliwości, iż w tych dobrach gospodarka bartna była również prowadzona. Posiadamy natomiast wzmianki, iż duchowni obrządku wschodniego zajmowali się tą gałęzią gospodarstwa. Tak np. pop ze Stradcza, Jacko zawarł umowę z dzierżawcą dóbr królewskich Kozic i Jamelny, Ormianinem Iwaśkiem tej treści, że będzie mu wolno używać lasów królewskich wedle swego upodobania na zakładanie barci, za co ma składać mu daninę pół korca miodu corocznie³⁾. Władysław znowu przemyski Aleksander posiadał w lasach wsi Hniewnowic 50 dębów, zadzianych ulami⁴⁾. Zajmowali się wreszcie bartnictwem, chociaż niewątpliwie w mniejszych rozmiarach i mieszczanie, np. mieszczaninowi koropieckiemu Jaciowi zabrano gwałtem 40 ulów⁵⁾.

Oczywiście ilość ulów w poszczególnych gospodarstwach mogła być bardzo rozmaita. Znajdujemy po 8, 10, 24, 40 ulów⁶⁾. Najbogatsza była pasieka Łukasza Podwerbeckiego, pana z Żywaczowa nad Dniestrem, wynosiła bowiem 200 ulów.

Wartość jednego ula wahała się na całym obszarze województwa między cyfrą 10 a 15 groszy, przyczem istniała pewna różnica wartości między ulem leśnym a domowym: pierwszy był nieco tańszy (10 — 12 groszy). Cyfry te mają znaczenie dla drugiej połowy wieku XV. i początków XVI. wieku. Cyfry te same przez się nie wiele mogą nam powiedzieć, jednakże staną się one więcej wymownymi, jeżeli porównamy je z cenami niektórych zwierząt i tak: wedle zapiski z r. 1460. owca i jagnię warte były 3 grosze, krowa 16 groszy, wół pół grzywny,

¹⁾ XIX. 3025.

²⁾ XIV. 2062.

³⁾ XVII. 4015, 4063.

⁴⁾ XIII. 2744.

⁵⁾ XIX. 1515.

⁶⁾ XVII. 4020. XVIII. 1599. XIX. 991.

koń jedną grzywnę (= 48 groszy)¹⁾. Wreszcie należy zaznaczyć, iż głowszczyzna za głowę zabitego chłopca na Rusi czyli wartość życia jego wynosiła prawidłowo 10 grzywien, a zatem 32 do 48 ulów pszczelnych. Wartość jednego dębu rodzajnego i bartnego oznaczano na jedną grzywnę²⁾.

W każdym razie przedstawiało gospodarstwo bartne wartość stosunkowo znaczną. Dowodem tego jest np. okoliczność, iż oprawy żonom zapisywano na Rusi także na połowie barci pszczelnych³⁾, przyczem niejednokrotnie ta gałąź gospodarki jest wymieniana przed innemi, np. przed chowem bydła, rybołówstwem, polowaniem⁴⁾, z czego widoczna, iż przywiązywano do niej większą, aniżeli do tamtych wagę. Jak łakomą były barcie rzeczą, dowodzą liczne wzmianki o kradzieży, gwałtownym zaborze barci⁵⁾ albo przywłaszczaniu ich sobie przez jednych spadkobierców na szkodę drugich. Tak np., kiedy w r. 1492 zmarł wspomniany już Łukasz Podwerbecki z Żywaczowa, syn jego Jerzy wraz z matką Barbarą zatrzymali sobie bezprawnie sto ulów, które prawem spadku należały się ich siostrze, względnie córce Maruszy Świstelnickiej⁶⁾. Zdarzały się też wypadki odmawiania sobie nawzajem i przytrzymywania obcych bartników, którzy zbiegli od swoich panów⁷⁾.

W gospodarstwie bartnem szerokie zastosowanie i znaczenie posiadały wolności bartne. Były one przyznawane poddanym, głównie przy sposobności podziałów lub rozgraniczeń mienia; przyznawano im prawo posiadania i wytwarzania barci w obcych lasach, za pewną opłatą na rzecz właściciela lasów albo nawet bezpłatnie. Te wolności bartne zwano, podobnie jak i innego rodzaju wolności, wchodami albo uchodami (*ambulatio, equitacio*)⁸⁾. Odróżnić tedy należy dwa rodzaje opłat, składanych przez bartników: jedna — to opłata należna panu, którego bartnicy byli poddanymi, bez względu na to, czy barcie ich leżały w lasach pańskich czy obcych. Druga — to opłata na rzecz właściciela, do którego należał las, w którym bartnicy posiadali swe barcie.
